

albo kambodżański. Natomiast gdy autor recenzowanej tu książki używa tego wyrażenia, to czytelnik nie jest zdecydowany — choć się zapewne domyśla — czy chodzi o rząd brytyjski, czy o rząd jakiegoś innego królestwa.

Jerzy Krasuski

GEORGES ZDZIECHOWSKI: *Le problème clef de la construction européenne. La Pologne sur l'Oder*. Éditions A. Pedone, Paris 1965, 228 ss.

Autorem książki o zachodniej granicy Polski i roli tej granicy przy tworzeniu porządku europejskiego jest Jerzy Zdziechowski, polityk, poseł na Sejm w latach 1922—1927 z ramienia Związku Ludowo-Narodowego, minister skarbu od listopada 1925 do przewrotu majowego, znawca zagadnień finansowych. W latach 1959—1964 J. Zdziechowski był redaktorem ukazującego się w Paryżu kwartalnika „Cahiers Pologne-Allemagne”. 21 zeszytów tego czasopisma było, jak dotąd, jedyną po 1945 r. platformą dialogu między Polakami z kraju a Niemcami z NRF i zażyło się dobrze sprawie polskiej, broniąc naszej obecności nad Odrą i Nysą Łużycką. Recenzowana książka jest rezultatem długich lat pracy autora nad zagadnieniami polsko-niemieckimi. Książka przeznaczona jest dla czytelnika zachodnioeuropejskiego, którego reakcje, potrzeby informacyjne i uprzedzenia w dziedzinie stosunków polsko-niemieckich są autorowi dobrze znane.

Na książkę składają się trzy elementy: część pierwsza przedstawiająca aspekty polityczne problemu, część druga zawierająca zwięzłą informację historyczną o zabobności niemieckiej wobec Polski oraz załączniki. W tych ostatnich autor zamieścił szczegółowe wiadomości ekonomiczne, demograficzne i oświatowe dotyczące ziem uzyskanych przez Polskę w 1945 r., dane dotyczące udziału Polski w ostatniej wojnie, wreszcie dokumenty międzynarodowe i inne teksty polityczne. Załączniki są w książce pomysłem szczęśliwym, odciążyły bowiem wywody autora od nadmiaru cyfr i informacji specjalistycznych, a jednocześnie pozwalają czytelnikowi, który by sobie tego życzył, uzyskać wiedzę dokładniejszą o zagadnieniach poruszonych w książce.

Myślą przewodnią dzieła, wyrażoną już w tytule, jest pogląd, iż budowa (a właściwie renesans) Europy jako kontynentu, który by nie był podzielony na nieprzyjazne zespoły Wschodu i Zachodu, wymaga, by rozwiązać problem niemiecki, ten zaś nie ruszy z miejsca, jeżeli nie usunie się wszystkich wątpliwości dotyczących się wschodnich granic Niemiec, innymi słowy — jeżeli granica na Odrze i Nysie Łużyckiej nie zostanie potwierdzona i definitywnie uznana przez całą społeczność międzynarodową, w szczególności przez mocarstwa anglosaskie i Niemiecką Republikę Federalną. Ta ostatnia pozostaje nadal czynnikiem pewnego niepokoju w Europie i zgoda wyrażona przez rząd w Bonn na granice aktualnie istniejące wpłynęłaby decydująco nie tylko na stosunki między Polską a NRF, lecz także na bezpieczeństwo europejskie i na szanse powrotu Europy, w tym także narodu niemieckiego, do stanu egzystencji normalnej i pokojowej.

Książka jest rzeczowym, obiektywnym, a jednocześnie z rzetelnym patriotyzmem napisanym wystąpieniem w obronie obecnych granic zachodnich i północnych państwa. Autor słusznie zauważa, iż miejsce geograficzne Polski nie jest jednym z tych, których ktokolwiek by mógł zazdrościć. Niemniej aktualny kształt terytorialny państwa musi być zachowany tak w konkretnym interesie Polski, jak i w ogólniejszym interesie europejskim.

Autorem uczynił dobrze przesuwać rozważania historyczne do drugiej części książki. Dla racjonalnie myślącego czytelnika zachodnioeuropejskiego historia będzie co najwyżej drugorzędnym argumentem podpierającym stanowisko polskie

w sprawie granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Zmian granicznych w Europie środkowej po II wojnie światowej nie da się uzasadnić tytułami historycznymi, ponieważ tytuły te są bronią obosieczną. Poza czynnikiem siły, który zawsze dochodzi do głosu w wyniku wojny, liczą się momenty ludnościowe, gospodarcze i polityczne, tj. realizacja pewnych koncepcji w dziedzinie porządku i bezpieczeństwa międzynarodowego. Wywody historyczne autora dobrze uzupełniają jego argumentację polityczną i gospodarczą w obronie granicy na Odrze i Nysie. Autor wykazuje, że wrogość państwa niemieckiego i pewnych grup w narodzie niemieckim wobec niezależnej egzystencji Polski ma — niestety — dawną metrykę, narodowy zaś socjalizm, pomijając całe jego zwyrodnienie i dzikie okrucieństwo, był wyrazicielem dążeń i celów, które istniały w Niemczech na długo, zanim Adolf Hitler doszedł do władzy. Autor przedstawia wzrost Prus kosztem terytoriów polskich (rozdział VIII), los Polaków pod dominacją niemiecką po rozbiorach Polski (rozdział IX), wreszcie lata okupacji 1939—1945; wymazanie Polski z mapy politycznej „nowej Europy” Hitlera, eksterminacja ludności żydowskiej i inteligencji polskiej, wyznaczenie Polakom miejsca służebnego wobec Niemców, eksploatacja gospodarcza kraju i niszczenie jego życia kulturalnego (rozdział X). Informacje te, dobrze znane czytelnikowi polskiemu średniego i starszego pokolenia, winny być od czasu do czasu przypomniane wykształconej opinii Europy zachodniej, gdzie wiedza o krajach i ziemiach na wschód od linii Szczecin—Triest jest często mieszaniną półprawd i niedokładności. Szczególnie ciekawe są tu informacje o projektach niemieckich wobec Polski z r. 1916 (plany aneksyjne w Królestwie Polskim i pomysły przesiedlenia ludności polskiej na wschód) oraz o antypolskim nastawieniu i zamiarach Republiki Weimarskiej (ss. 110—118).

Najważniejszą w książce jest część pierwsza, podzielona na siedem rozdziałów. Autor przypomina, że w 1945 r. Europa stanęła wobec tego samego zadania, które chciała rozwiązać ćwierć wieku wcześniej w oparciu o traktat wersalski: pozbawić Niemcy środków, które pozwalają im naruszać pokój na świecie (rozdział I). Plany Sprzymierzonych z lat 1941—1945 kazały spodziewać się, że tym razem zwycięzcy pójdą dalej i poczynią radykalniejsze posunięcia niż w 1919 r. Autor w szczególności omawia zasady Karty Atlantycznej jako program zadań i celów koalicji Narodów Zjednoczonych i polemizując z autorami zachodniemieckimi wyjaśnia, że zasady te nie miały chronić państwa niemieckiego przed rewizją granic. Książka przypomina negocjacje dyplomatyczne z lat 1943 i 1944, kiedy to mocarstwa zachodnie jasno godziły się popierać przesunięcie władztwa polskiego nad Odrę, Churchill zaś gorąco namawiał Polaków, by skorzystali z oferty mocarstw i założyli swą nową siedzibę narodową między Odrą a Bugiem (rozdział II). Przrzeczenia mocarstw zachodnich — o których autor celnie przypomina cudzoziemskim czytelnikom książki — są także przedmiotem rozdziału III, gdzie autor pisze o umowie poczdamskiej. Znajdujemy tu interpretację postanowień w sprawie zachodniej granicy Polski, łącznie z krótkim omówieniem aspektu prawnego. W szczególności autor analizuje pojęcie „zarządu polskiego” na ziemiach na wschód od Odry i Nysy oraz wyjaśnia treść klauzuli odraczającej ostateczne rozstrzygnięcie sprawy do zawarcia pokoju — czyli tłumaczy sformułowania, które na pierwszy rzut oka zdają się świadczyć o tymczasowości władztwa polskiego. Przy końcu książki, już wyciągając wnioski, autor słusznie zauważa, iż zamieszczenie klauzuli o zawarciu pokoju było błędem — było bowiem furtką, przez którą na arenę polityczną wkroczył rewizjonizm i narodziły się nierealne nadzieje Niemców (s. 136). Zresztą autor przekonująco dowodzi, iż decyzje poczdamskie stworzyły stan nieodwracalny. Głównym argumentem na rzecz tego stanowiska jest usunięcie całej ludności niemieckiej z Polski — operacja przeprowadzona za zgodą zarówno ZSRR, jak mocarstw zachodnich na podstawie umowy poczdamskiej. Nie tracąc zbyt wiele miejsca na krytykę jałowych koncepcji w rodzaju doktryny *Heimatrecht*, autor

przedstawia statystykę wysiedleńców i uchodźców, opisuje ich integrację w życie gospodarcze Niemiec zachodnich, dowodzi, że wysiedleńcy i uchodźcy niemieccy z Polski w swej przeważającej części (ponad 80% wg ankiety z 1963 r., s. 64) nie chcą wracać do swych dawnych miejsc zamieszkania. Przeprowadzwszy bilans sił biologicznych narodu niemieckiego w granicach i systemie gospodarczym NRF, autor dochodzi do wniosku, że aktualne terytorium niemieckie swobodnie wystarczy na to, by zapewnić wysoki standard życiowy ludności i że gospodarka Niemiec zachodnich nie może pozwolić sobie na to, aby jakkolwiek część ludności niemieckiej opuściła z powrotem granice NRF. Rozważania gospodarcze uzupełnia rozdział V, wykazujący, jak małą i słabą rolę w gospodarce ogólnoniemieckiej pełniły prowincje wschodnie utracone obecnie na rzecz Polski.

Do najmniej wdzięcznych tematów książki należy rewizjonizm niemiecki wobec decyzji poczdamskich. Jest to zagadnienie nudne w swej jednostajności, irytujące na skutek maniakalnego charakteru koncepcji rewizjonistycznych i może najmniej interesujące polityka czy piszącego o polityce, bo należące do sfery propagandy i do dziedziny patologii politycznej. W rozdziałach VI i VII autor ze znajomością rzeczy i z poczuciem proporcji całego zagadnienia przedstawił hasła rewizjonizmu i jego rolę w polityce zagranicznej NRF. Czytamy tu o genezie koncepcji *Heimatrecht* oraz o zasadzie samostanowienia narodów używanej jako argument przez rewizjonistów. Autor przedstawia poparcie rządowe, jakim cieszy się *Bund der Vertriebenen* oraz badania nad wschodem europejskim (*Ostforschung*), przypominając specjalnie działalność ministrów Oberländera, Krügera i Seeböhma. Na osobną wzmiankę zasługuje krótki ustęp (ss. 87—90) poświęcony wyrzeczeniu się siły tak przez uchodźców, jak i rząd NRF w dochodzeniu ich roszczeń i pretensji terytorialnych; autor daje tu krytyczną i trzeźwą ocenę deklaracji, które brane być muszą *cum grano salis*, jeśli zważyć dotychczasowe praktyki niemieckie wobec sąsiadów na wschodzie.

Książka Jerzego Zdziechowskiego jest potrzebnym i pożytecznym dziełem uzasadniającym polski punkt widzenia na sprawę granicy z Niemcami. Autorowi powiodło się postawione zadanie, gdyż umiejętnie wykazał, że polskie stanowisko odpowiada wymogom bezpieczeństwa europejskiego. Książka napisana jest stylem i językiem, które trafiają do czytelnika zachodniego. W tym leży walor dzieła dla polskich interesów zagranicą. Byłoby wszakże dobrze, gdyby z książką mógł zapoznać się także czytelnik polski w kraju. Należy wyrazić nadzieję, że znajdzie się wydawca, który zrealizuje polską wersję książki. Jej jasność, zwięzłość i obiektywizm czynią z dzieła jedno z najlepszych, jakie wyszły spod polskiego pióra na stale aktualny temat granicy na Odrze i Nysie.

Krzysztof Skubiszewski

FRIEDRICH VON WILPERT: *Problemet Oder-Neisse*. Wydawnictwo „Fundacji Szwecja — Europa Wschodnia”, Lund 1965, 126 ss.

W październiku 1965 r. ukazała się w Lundzie w tłumaczeniu szwedzkim książka zachodnoniemieckiego autora Fryderyka von Wilperta pt. *Problem Odry i Nysy*. Wydawcy stwierdzają w przedmowie, że „problem Niemiec od 1945 r. jest stale w Szwecji dyskutowany, natomiast sprawa ziem na wschód od Odry i Nysy zesłała niestety na drugi plan” (s. 7). Wydawcy wspomnianej książki postawili sobie za cel wprowadzenie na szwedzki rynek księgarski publikacji zawierającej rzekomo bezstronny przegląd faktów oraz „konkretne propozycje rozwiązań”, w rzeczywistości zaś stanowiącej materiał propagandowy fałszujący rzeczywistość i dezinformujący.